PEARL S. BUCK

T A T R Z C I N A Ż Y J E Marzec 2018.

Nasza marcowa lektura prowadzi nas wirtualnie daleko, daleko na wschód ogromnego kontynentu euroazjatyckiego. Korea! Mały kraj położony na półwyspie, na mapie wygląda, jak ogonek uwieszony przy obszarowo ogromnych Chinach. Dla nas nieznany, chociaż zarówno olimpiada zimowa w Pjong Czangu, jak i niezliczone ekscesy przywódcy Korei Północnej powodują, że o Korei mówi się więcej od czasu wojny, która spowodowała podział tego kraju na dwie części, wzdłuż 38 –go równoleżnika.

Niniejsza lektura sięga czasów dawniejszych – dokładnie od 1881 roku, do II Wojny Światowej. Autorka, Amerykanka znaczną część swego życia spędziła w Chinach, Japonii, można zatem uznać treść jej książki za wiarygodną. Historia Korei jest znacznie starsza od historii Polski, ale mimo różnic kulturowych, rasowych, wyznaniowych, mamy z Koreańczykami dużo wspólnego. Tak jak Polska, Korea położona jest / i była/ , między mocarstwami, których zakusy nie trudno przewidzieć. Bez przerwy nękana najazdami sąsiadów, szuka sojusznika. Nie ma zgodności co do tego, kto powinien być tym sojusznikiem. Czy to mają być najbliższe Chiny, czy odległe Stany Zjednoczone? Proste społeczeństwo nie bierze żadnego udziału w tych dywagacjach. Król i jego dwór jest podzielony. Największym zagrożeniem, według niemal wszystkich jest Japonia. Kraj wojowników, dążący do zdobywania nowych terytoriów. W dodatku posiadający dobrze zorganizowaną i uzbrojoną armię. Korea jest bezbronna, staje się wasalem Chin, które w ramach umowy mają strzec niepodległości sąsiada. Koszty tej umowy są ogromne i właściwie niczego nie gwarantują, bo wkrótce Japonia dokonuje agresji na Koreę, przy zupełnej obojętności sojusznika /skąd my to znamy?/. Bezwzględność i okrucieństwo okupanta wywołuje w czytelniku negatywne emocje i przypomina nasze polskie losy w czasie I –ej i II- ej Wojny Światowej. Powstają wprawdzie ośrodki ruchu oporu, ale sami Koreańczycy nie są zgodni w jakim kierunku działać. Część niegodzących się na dominację Japonii chce przymierza ze Stanami Zjednoczonymi, część ciągle pokłada swoje nadzieje w Chinach. Wśród młodych pojawia się nowa koncepcja, kiedy po Rewolucji Październikowej Rosja / także wcześniej uważana za wroga / staje się Związkiem Radzieckim z zupełnie nową doktryną polityczną i społeczną. Jak pokazała przyszłość, ten poglądowy rozłam trwa do dziś.

Jest jeszcze inny wątek powieści, dotyczący kultury życia codziennego Koreańczyków. Autorka opisuje głownie życie tych bogatych, ważnych, nazywających siebie „ludźmi o twardych kościach”. O biedakach, czyli mieszkańcach wsi, wspomina od czasu do czasu.

Dynastie Kim, czy Yi to właśnie ci, wokół których toczy się wątek obyczajowy. Tradycja odgrywa rolę decydująca. Mężczyzna to prawdziwy pan i władca. Kobieta - także wśród tych „naj” – to jedynie dodatek do mężczyzny. Dla mnie to trochę zabawne, że Il- han, który doradza królowi, w swoim własnym domu zajmuje się czytaniem starożytnych ksiąg i pisaniem poezji. Domem /dworem/ kieruje żona , która we wszystkim podporządkowana jest mężowi. No fakt, ma grono służących, chociaż pod koniec powieści, kiedy na świecie

szaleje druga wojna, Sunya musi już własnymi rękami przygotowywać „kimczi” – tradycyjną potrawę koreańską.

Książkę pani Pearl Buck, oceniam bardzo pozytywnie. Bardzo dobrze napisana, niestety w Polsce mało znana. Autorka około 80 –u powieści, wielu nagradzanych. Ukoronowaniem jej twórczości była nagroda Nobla.

W moim przypadku, doskonale uzupełniła wiedzę o kraju, o jego historii, pozwoliła dokonać pewnej oceny, porównać losy Koreańczyków i Polaków. Znajduję wiele podobieństw. Wątek rodzinny w tej książce łagodzi inne, te związane z wojną, przemocą i niemocą bohaterów, ta ostatnia, przyznam złościła mnie. Wśród wszystkich naszych klubowych lektur , a ta jest 139, umieściłabym ją na najwyższej półce.

Maria Zarańska

DKK - Sandomierz